Zdzisław Bombera

Mając na uwadze wielki osobisty Pana szacunek do dorobku dokonań i dzieł Lecha Kaczyńskiego, proponuje się odnowienie wręczenia Kodeksu Jego autorstwa Radzie Ministrów, której przewodniczy Pani Beata Szydło. Byłby to właściwy znak czasu.

Zaniedbany Testament Lecha Kaczyńskiego [1]

Najpierw był list do Obywateli RP z dn. 17 października 2005 r. kiedy Lech Kaczyński był kandydatem na Prezydenta RP, i który kończy słowami „Proszę o Państwa głos". Druk na kopercie głosił: „Lech Kaczyński Prezydent IV Rzeczpospolitej". Swój wybór ogłosił za Polskę Solidarną, a nie liberalną. Ten duch solidarności uosabia Jego Kodeks Prezydencki Postępowania Etycznego dla Premiera i Rady Ministrów.
Przytoczę niektóre fragmenty z wprowadzenia do Kodeksu: „Przekazanie Kodeksu czynię publicznie, ponieważ mojej ocenie wymaga tego interes Państwa a etyczne postępowanie premiera i ministrów oraz ich zastępców stanowi nieodzowny składnik każdego dobrego i odpowiedzialnego rządu" (s. 433). Jednocześnie stwierdza, że odpowiedzialność na płaszczyźnie etycznej stawia wyżej od prawnej odpowiedzialności. W obecnej praktyce politycznej w Polsce pojawia się dość istotny kłopot z odniesienia struktury Kodeksu do faktycznej struktury rządów. Mamy tu pewną analogię do Polski Ludowej. Był w niej Rząd, Rada Państwa, czy Prezydent, Premier. Jednak faktyczne rządy sprawowała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w delegacji politycznej I Sekretarza tej partii i jej Biura Politycznego. Długi czas był nim Władysław Gomułka, z przerwą kiedy został aresztowany z oskarżenia o prawicowo-nacjonalistyczne odchylenie i osadzony w więzieniu. Podobny model mamy obecnie. Prezes PiS pełni taką rolę i jej Komitet Wykonawczy. Koszty funkcjonowania I Sekretarza Władysława Gomułki, istotnie różniły się od kosztów funkcjonowania Prezesa Jarosława Kaczyńskiego. W tym celu utrzymywane są samochody i kilkuosobowa ochrona. Natomiast W. Gomułka był purytaninem. Pisał zwykłym ołówkiem. Po wyjściu z więzienia zatrzymał tą samą ochronę, która zajmowała się nim w więzieniu.
Zainteresowani sceną polityczną dobrze orientują się, że Prezydent, Premier i Rząd sterowany jest przez Jarosława Kaczyńskiego, bez żadnych zapisów prawnych, jak to było w Polsce Ludowej w sprawie roli partii. Programy działania Komitetu nie są publikowane. Rządy idą jak z płatka, bo jak mawiał J. Stalin kadry decydują o wszystkim, a podpowiadał Fr. Engels, „kto ma rzeczy ten ma ludzi". Przeprowadzono czystki kadrowe w prasie, radiu i telewizji. Władzę wziął muzykalny Jacek Kurski. Obsadzono nową kadrą spółki Skarbu Państwa. Jasiński wziął energetykę. Prokuratorów wojskowych zajmujących się sprawą smoleńską przeniesiono z Warszawy w głęboki teren. Jeden trafił do Hrubieszowa. Zneutralizowano prokuratorów, którzy prowadzili sprawy karne Macierewicza i Kamińskiego. Odwołano władze Stadniny Koni w Janowie Podlaskim. Wynikła przykrość, bo dwie klacze padły. Co na to Minister Jurgiel? To on porządził w stadninie koni i gdzie indziej. Minister Szyszko walczy w Puszczy Białowieskiej z „kornikiem drukarzem", wycinając jego chlebodawców w pień. Nie ma instytucji państwowej, której nie dotknęłyby czystki kadrowe. W MSZ kilkudziesięciu ambasadorów, miejmy nadzieję, powróci do kraju. Zostaną wymienieni polscy przedstawiciele w sławnej Komisji „Weneckiej". Pamięć o tych ruchach kadrowych nie będzie możliwa do zatarcia, a opamiętania na horyzoncie

nie widać.
Przywołanie do pamięci Kodeksu mogłoby przyczynić się do namawiania Prezydenta A. Dudy o pojednanie i wybaczenie.
Kodeks jest bardzo starannie opracowany i szczegółowy w odniesieniu do Rządu i ministrów. Warto zadbać o podniesienie sprawności pracy Rządu, jego profesjonalizmu i kultury upowszechniając wiedzę o Kodeksie. W zakończeniu wprowadzenia jego autor pisze: „Polecam niniejszy Kodeks do stosowania wszystkim osobom pełniącym służbę publiczną. Złamanie tego zobowiązania musi być jednoznaczne z dymisją. Tego zawsze będę się domagał”.
„Uprasza się o przesyłanie nazwisk łamiących Kodeks do Urzędu Prezydenta RP”.

***Zdzisław Bombera**, prof. zw. dr hab. ekonomista, wykładowca akademicki*

Odnośnik:
[1] Kodeksy etyczne w Polsce, Warszawa 2006 r.